

Monety rzymskie – świadectwem starych dróg handlowych na Łużycach

10 czerwca 2009

Tereny pomiędzy Bobrem a Nysą Łużycką w pierwszych wiekach naszej ery nie stanowił zbyt interesującego obszaru osadniczego, był raczej miejscem ścierania się wpływów poszczególnych grup ludności, choć istniały niewielkie osady. W pewnym stopniu historię naszego regionu tego okresu rozświetlają nieliczne materiały archeologiczne i jeszcze mniej liczne przekazy kronikarskie, zaświadczać o zamieszkiwaniu tutaj ludów germańskich, będących w stałym kontakcie z Cesarstwem Rzymskim. Wpływy kulturowe Imperium widoczne są również na północ od Gór Izerskich.

MOGUNCJA – LUBAŃ – WROCŁAW

Zgorzelec, Lubań Lwówek, Legnica i dalej Wrocław, to miasta położone na bardzo ważnym szlaku komunikacyjnym, jednym z niewielu równoleżnikowych szlaków starożytnej, rzymskiej Europy i jedynym takim w granicach dzisiejszej Polski. Szlak ten nie powstał jednak dopiero w średniowieczu, lecz istniał już co najmniej od I wieku naszej ery. Oczywiście, w starożytności w tzw. Germanii, nie było na tym obszarze dróg w dzisiejszym rozumieniu, a pojęcie „szlak” znaczyło po prostu główny kierunek przemieszczania. Szlaki służyły zarówno kupcom, jak i przemieszczającej się w migracjach ludności, czy ekspansjach zbrojnych. W czasach rzymskich główne znaczenie na ziemiach Polski miały szlaki północ-południe, a więc tzw. bursztynowe (najbliższy przechodził z Kotliny Czeskiej przez Kotlinę Kłodzką w rejon Wrocławia-Ślęzy). Jednakże istniały również szlaki równoleżnikowe, służące głównie ruchom wewnętrznym ludności germańskiej. Otóż przez Lubań przechodził szlak, najważniejszy spośród zachodnich szlaków lądowych,

wychodzący z Moguncji nad Renem (rzymskie Mogontiacum), poprzez dzisiejszą Turyngię i Saksonię i wzdłuż północnych stoków Sudetów na Łużyce i Śląsk. Szlak ten biegł przez rejon Budziszyna, Zgorzelca, Lubania, Bolesławca, Legnicy do Wrocławia, gdzie łączył się ze szlakiem bursztynowym. Największe znaczenie zaczął nabierać od około połowy II wieku. Z czasem droga ta przekształciła się w znaną nam dziś tzw. Via Regia lub Wysoką Drogę. Szlak ten nie miał wyłącznie charakteru handlowego, również po prostu służył migracji ludności, trasie wypraw wojennych. Zapewne właśnie z tej trasy skorzystali dolnośląscy Wandalowie i Silingowie, łужицко-brandenburscy Semnoni, łubsko-łужицкы Burgundowie, którzy wzięli udział w Wędrowkach Ludów, w 406 roku przekroczyli Ren i ruszyli rabować zachodnią Europę i północną Afrykę.

200 ANTONIANÓW ZA NIEWOLNIKA

Dzięki badaniom archeologicznym, zwłaszcza tych sprzed II wojny światowej, odkryto z początku naszej ery na terenie dzisiejszej wschodniej części Górnych Łużyc wiele cennych znalezisk tzw. importów rzymskich. Niestety, większość z nich zaginęła w zawierusze wojennej i znane są wyłącznie z literatury. Kupcy sprowadzali miejscowym mieszkańcom przede wszystkim naczynia z brązu (często zastawy do wina), naczynia szklane, wyroby ze srebra, ceramikę. Prócz tego także wyroby codziennego użytku, jak uzbrojenie (głównie miecze), choć był wyraźny zakaz sprzedaży mieczy barbarzyńcom. Najliczniej znajdowanymi przedmiotami rzymskiego pochodzenia są jednakże monety. Są to przedmioty najwdzięczniejsze w badaniach, a także w datowaniu. Ich znalezienie oczywiście nie oznacza, iż dana moneta została pozostawiona, zgubiona, czy schowana w roku wybicia, gdyż często krążyły w obiegu handlowym jeszcze wiele lat po śmierci cesarza. W sumie w Polsce odnaleziono już ponad 100 tysięcy monet rzymskich! Były w odróżnieniu od innych importów rzymskich, chowane głównie poza osadami, w niewielkich oddaleniach od nich, tak aby w przypadku ataku na osadę nie dostały się w ręce wroga. Najwięcej monet rzymskich

w Polsce pochodzi z okresu szczytu handlowej wymiany – a wiec I i II wieku n.e., w koncu II wieku, wskutek wojen narkomańskich nastąpił powolny upadek handlu, by ponownie w III wieku nastąpiło jego odrodzenie. Powolny upadek zaczął się już w IV wieku, wskutek najazdów plemion germańskich (Gotów), którzy dodatkowo skierowali wymianę w kierunku Morza Czarnego, a potem najazdów Hunów. W rejonie Lubania niestety nie znaleziono żadnego tzw. skarbu, w większości są to wystąpienia pojedyncze lub po kilka monet. Do początku II wieku n.e. w użyciu były przede wszystkim srebrne denary, potem wprowadzono tzw. antoniany (ok. 2 razy więcej srebra). Z zapisków wynika, iż barbarzyńcy germańscy woleli pieniądz srebrny, rzadko więc docierały złote monety tzw. aureusy. Natomiast zapewne często docierały monety miedziane, jednakże przeważnie ulegały one na miejscu przetapianiu na mosiężne naczynia. Dla przykładu podam, iż żołnierz rzymski zarabiał w II wieku n.e. około 150 antonianów na rok, a niewolnik kosztował wówczas około 200 antonianów.

SILINGOWIE NA ŁUŻYCACH W PAŃSTWIE MOROBUDUM

Początek kontaktów handlowych tutejszych German z Rzymianami należy datować już na przełom er. Wówczas to, prawdopodobnie około 60 roku p.n.e. rozpoczęło się przenikanie wielkiego ludu germańskiego Swebów na obszary dzisiejszych Czech, wówczas zajętych przez wyżej rozwinięty kulturowo lud celtyckich Bojów. Na ziemię tę napłynął wielki lud Swebów, który podzielił się na liczne plemiona. Wkrótce Swebowie podzieleni się na kilka plemion – i tak Markomanie zajęli Czechy, Semnoni – Dolne Łużyce i Brandenburgię, górny biegł Łaby i południowe stoki Sudetów – Hermundurowie, Górne Łużyce – Silingowie, Burgundowie – Ziemię Lubuską (z czasem też ekspandowali na Dolne Łużyce, południową Brandenburgię, a nawet na Górne Łużyce). W Karkonoszach nadal mieszkali górale nieznanego pochodzenia – Korkontoi (zapewne celtyckiego). Ostateczny podbój Celtów w Czechach został dokonany w 9 roku p.n.e. przez zdolnego wodza swebskiego – Marboda, wychowanego w

dzieciństwie w Rzymie. Wkrótce utworzył on rzeszę tzw. Morobudum obejmującą tereny dzisiejszych Czech, Słowacji, Śląska, Łużyc, Brandenburgii.

MONETY – ŚWIADKOWIE HISTORII ŁUŻYC

Wskutek podboju Celtów i zniszczenia kontaktów celtycko-rzymskich dawne szlaki handlowe i wymiana z Rzymem były jeszcze słabo rozwinięte, stąd monety tego okresu są znajdowane dość nielicznie na ziemiach Polski. Z tego początkowego okresu osiedlania się plemion germańskich pochodzi najstarsza moneta okolic Lubania, z Grabieszyc – miedziana cesarza Gajusza Juliusza Germanicusa, zwanego również Kaligulą (panował w latach 37-44 n.e.). Już sam tytuł wskazuje, iż prowadził wojny z Germanami, rozpoczynając w 39 roku n.e. marsz na wschód, przekraczając Ren. Natomiast w Zgorzelcu odkryto monetę cesarza Wespazjana (69-79 n.e.), który wsławił się podbojem Brytanii i walkami w Kaledonii na Wyspach Brytyjskich.

W kolejnym okresie, od przełomu I/II wieku n.e. następuje znaczne ożywienie gospodarcze i handlowe regionu. Wiąże się ono z okresem rozwoju gospodarczego państweczek germańskich zafascynowanych potęgą Rzymu (państwa Markomanów, Kwadów). Kronikarz rzymski Tacyt około roku 98 n.e. na południe od Semnonów wspomina plemię Silingów, opis wskazuje, że musiało zamieszkiwać wówczas rejon Górnych Łużyc. Na ziemiach południowej Polski, w tym Dolnego Śląska, resztki plemion celtyckich wraz z nowymi plemionami germańskimi utworzyły związek plemion, które czasem zwane są strażnikami bursztynowego szlaku tzw. Lugiów. Z okresu tego pochodzą dwie monety cesarza Nerwy – denar ze Świecia i Włosienia, a także brązowa moneta Trajana ze Świecia. Nerwa panował dość krótko, gdyż tylko dwa lata (96-98 n.e.), po czym na tron wstąpił adoptowany syn – Trajan (Marek Ulpiusz Trajan), który jak na warunki rzymskie panował bardzo długo (98 -117 n.e.). Trajan co prawda nie prowadził ekspansji na obszary germańskie, skupił się raczej na budowie umocnień na ich granicach i

trzymaniu German z dala od Rzymu, natomiast opanował Dację, Persję, Arabię, Armenię, Mezopotamię, Asyrię. Natomiast fakt w miarę pokojowego współżycia z Germanami sprawił, iż dobrze rozwijała się wymiana handlowa.

Następny okres licznego występowania monet rzymskich na opisywanym obszarze to czas po zawieruchach wojennych tzw. wojnach markomańskich (166-175), a więc koniec II wieku i początek III n.e. Od drugiej połowy II wieku rozpoczął się ruch barbarzyńców germańskich w kierunku granic rzymskich, powodowany chęcią rabunków i wypraw łupieżczych. W tym okresie nastąpił wzrost potęgi zarówno państwa Markomanów, którzy zawiązali sojusz z Semnonami, Longobardami i słowackimi Kwadami, przeciwko Rzymowi. Natomiast ślęscy Lugiowie przystąpili do sojuszu z Rzymianami. W tym też czasie łużyccy Silingowie (około połowy II wieku n.e.) przenieśli swe siedziby w rejon dzisiejszej Śląży-Wrocławia, wchodząc od tej pory w skład plemion Wandali, którzy z czasem przejęli prym w federacji Lugiów (m.in. Sudety były wówczas przez kronikarzy nazywane Górami Wandalskimi). Pierwsze znalezisko z tego okresu pochodzi ze Świeradowa – denar Lucilli (164-169), córki Marka Aureliusza i żony cesarza Lucjusza Werusa. Kolejna moneta pochodzi z Wolimierza – denary Kommodusa (189-192 n.e.), syna Marka Aureliusza, który prowadził walki z Markomanami na pograniczu Dunaju. Najwięcej odnalezionych monet przypada na czasy panowania Septymiusza Sewera (193-211) i jego żony Julii Domny (księżniczka syryjska). Monety Sewera odkryto w Nowym Lesie k. Nowogrodźca, Nowogrodźcu, Zebrzydowej, Henrykowie (miedziana), a Julii Domny we Włosieniu i Okrąglicy (denar) – pochodzą sprzed 217 roku.

Z III wieku n.e. pochodzą jeszcze trzy znaleziska monet – ze Zgorzelca – Maksimusa Piusa (Maksim Trak) władającego w latach 235-238 i Probusa (276-282) oraz z Bolesławca – denar Gordiana II (238-244). Za Probusa nasiliły się ataki barbarzyńców z północy, ale dzielnie je odpierał. Na jego monetach pisał często „Restitutor orbis” – „Odbudowujący

granice”.

Z IV wieku n.e. monety rzymskie we wschodniej części Górnych Łużyc znajdowane były już tylko sporadycznie. Było to spowodowane w dużym stopniu wyludnieniem tych obszarów, przesunięciem szlaków handlowych ku wschodowi (Gotom), a także w końcu IV wieku inwazji Hunów i skonfederowanych z nimi plemion. Wśród nielicznych monet tego okresu można więc wymienić m.in. dwie brązowe monety cesarza Konstantyna (306-337 n.e.) z Czernej, monety Konstantynów z Leśnej (306-340) oraz ostatnia, najmłodsza moneta rzymska naszych okolic, cesarza Walentyniana I (364-375 n.e.), która wg. różnych źródeł została znaleziona bądź to w Lubaniu, bądź w Radogoszczy. Również w pobliskim Lwówku odkryto monety Konstantynów (306-340). Warto wspomnieć o Konstantynie I, gdyż był pierwszym chrześcijańskim cesarzem, natomiast Konstancjusz II nierzadko sam wyprawiał się w granice barbarzyńców, walcząc przeciwko Swebom, Kwadom i Sarmatom w rejonie Dunaju. Również kolejny cesarz – Walentynian miał liczne starcia z Germanami, zwłaszcza nad Renem (walki z Alamanami, dozorował osobiście budowę umocnień na Renie) i nad Dunajem (Kwadzi i Sarmaci). Ogólnie rzecz biorąc okres wędrówek ludów i wojen nie wpływał korzystnie na wymianę handlową.

Na przełomie IV/V wieku doszło do wielkiego wyludnienia terenów Śląska i Łużyc. Ostatnia wielka fala barbarzyńców germańskich ruszyła starą drogą handlową do Moguncji w 406 roku n.e., pozostawiając na miejscu niewielkie skupiska ludności (szacuje się, że około 20% stanu liczebnego), które od V wieku były asymilowane przez kolejnych najeźdźców przybyłych ze wschodu – Słowian.

Autor: Tomasz Bernacki

Źródło: [Pro Lusatia](#)